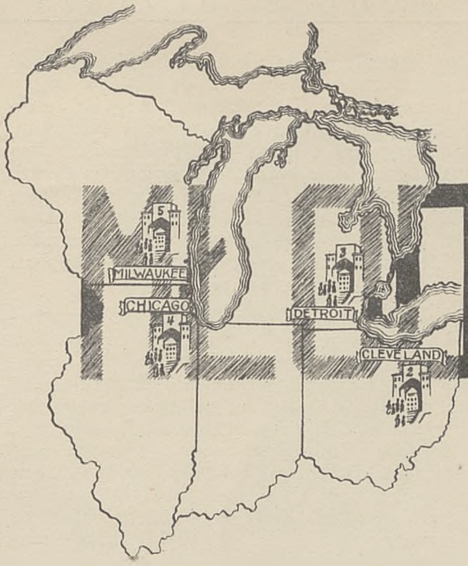
ECHO MŁODZIEŻY



Razem, młodzi przyjaciele!

Idźmy—w ślady Ojców!

Cena 3 centy | CHICAGO, ILL., JANUARY, 1934 | Vol. II—No. 9

MUZYKA POLSKA

Muzyka jest sztuką najczystszą, najlepszym, najpiękniejszym wyrazem duszy człowieka, duszy narodu. Początki muzyki artystycznej sięgają do wieków średnich. Powoli, stopniowo postępowała ona naprzód—a w wieku dziewiętnastym doszła do szczytu swego rozwoju.

Pójdźmy śladami rozwoju muzyki polskiej—poznajmy ją.

Pierwszym kompozytorem polskim był M. Radomczyk, kapelmistrz królewski w początkach piętnastego wieku. Na forum europejskie wprowadził muzykę polską w wieku szesnastym M. Zieliński—kompozytor o sławie europejskiej. W wieku siedemnastym znane były we Francji i Niemczech nazwiska polskich lutnistów—Jana Szamotulskiego i Adama Jastrzębskiego. Wiek dziewiętnasty dał Polsce Fryderyka Szopena i St. Moniuszkę.

Pierwszy świeci całemu światu, drugi swemu narodowi. Na pierwszym wzorowali się muzycy światowej sławy: Smetana (czech), Czajkowski (rosjanin), Wagner (niemiec), Liszt (węgier) i inni.

Są to jednak czasy odległe—szukajmy wielkich nazwisk w naszych czasach. Oto one: Ignacy Jan Paderewski, król muzyki polskiej. Oczarował on Amerykę i Europę. To nazwisko zna każdy inteligentny amerykanin.



Artur Rodzinski

Karol Szymanowski—wielki muzyk — wielki kompozytor! Znają go wszystkie stolice europejskie (Londyn, Paryż itd.)

A oto fotografja Artura Rodzińskiego. Jest on kierownikiem orkiestry symfonicznej w Cleveland, Ohio.

Idźmy dalej.

Największą orkiestrę symfoniczną w Ameryce (Philadelphia Symphony Orchestra) prowadzi Leopold Stokowski, a przedtem—Emil Młynarski. W New Yorku najbardziej utalentowanym muzykiem jest Z. Stojowski, a w Detroit Tadeusz Wroński.

Do tych nazwisk dodajmy jeszcze nazwiska: Kochańskiego, Hoffmana i Lipińskiego.

R. Slenczyńska należy do najmłodszych. Liczy ona zaledwie lat 8, a już zdobyła sobie sławę pierwszorzędnej pianistki.

Pięknie—jak widzimy—reprezentowana jest muzyka polska w Ameryce.

ECHO MŁODZIEŻY

Czasopismo studentów "High Schools" uczących się języka po'skiego w Ameryce.

REDAKCJA:
1642 W. Division Street, Chicago, Ill.

Jan Zieliński..Redaktor
Irena Gierena..Sekretarka
Eugenja Koniuszewska..............................Skarbniczka

Komitet Redakcyjny:

A. Mazewski — R. Puchalska
Z. Metz — W. Jagiełło
E. Pawłowski — F. Sulewski
E. Zielonka — M. Buczyńska
I. Panikiewicz — T. Odachowski

Doradczyni Komitetu:
Z. WOLSAN, nauczycielka Tuley High School.

KLUBY POLSKIE W "HIGH SCHOOLS" ŁĄCZĄ SIĘ W FEDERACJĘ

Kwestja współżycia i zorganizowania się w Federację wszystkich klubów polskich przy tutejszych High Schools była **omawiana na zebraniu** organizacyjnem, które miało miejsce w lokalu studenckim P. S. A. w Hotelu Allerton, w poniedziałek, dn. 19-go grudnia, 1933 r.

Zebranie otworzył i przewodniczył kol. Eugenjusz Pawłowski. W obradach udział wzięły delegacje Klubów Polskich z następujących szkół wyższych: Carl Schurz, Tuley, Lane i Kelvyn, oraz Koła Młodzieży P. U. L. i "Echa Młodzieży."

Kol. Pawłowski, wyjaśniając cele oraz korzyści wynikające z zorganizowania w Federację wszystkich klubów polskich, podkreślił ważność bezpośredniego kontaktu pomiędzy klubami, ważność wymiany myśli i poruszania spraw interesujących młodzież polską, pragnącą gruntownie poznać język i kulturę polską. Dalej wskazał na korzyści wynikające z samopomocy ogólnokształcącej, przez urządzanie odczytów, kontestów, np. wymowy, międzyszkolnych lub z klubami, pogawędek, i t. p. Niemniej ważnym czynnikiem będzie pomoc finansowa, uzyskana drogą wspólnych imprez o charakterze edukacyjnym lub towarzyskim, która zapewni byt organowi urzędowemu, którym jest "Echo Młodzieży." Wytworzenie się braterskiego współżycia pomiędzy klubami polskiemi stanowić będzie jeszcze jeden czynnik godny uwagi.

Obecni delegaci klubów polskich jednogłośnie zgodzili się na przystąpienie do Federacji. Wybrano komitet, który opracuje regulamin. W skład tegoż komitetu weszli: F. Sulewski, J. Zieliński, E. Buczyńska, A. Mazewski, A. Kuźniewicz i E. Pawłowski, jako przewodniczący komitetu organizacyjnego. Uchwalono zaprosić do współpracy wszystkie dotąd nie reprezentowane kluby polskie w poszczególnych wyższych uczelniach w Chicago i okolicy. Następne zebranie odbędzie się dnia 16-go stycznia, 1934 r. w hotelu Allerton, 701 N. Michigan Ave. o godz. 8-ej wieczorem. Delegacje klubów są proszone o przybycie.

"Razem, Młodzi Przyjaciele."

Za Komitet Organizacyjny—
Jan Zieliński.

CZEŚĆ POLAKOM W EAST ST. LOUIS!

Otrzymaliśmy wesołą nowinę z East St. Louis, iż studenci tego miasta pragną uczyć się języka polskiego. Cześć tak szlachetnej myśli! Widzimy, że polskość u nas nie wygaśnie. Chcą oni zapoznać się z naszą literaturą, dowiedzieć się o bohaterstwie Sobieskiego, który chrześcijaństwo ocalił, o Kościuszce i Pułaskim, którzy walczyli na obu półkulach. Chcą się razem z nami szczycić Rodakami, których nam inne narody zazdroszczą i starają się przywłaszczyć sobie naszych sławnych Polaków—jak Niemcy—Kopernika, Litwini—Kościuszkę, Francuzi—Chopina, Włosi—Kiepurę, i t. d.

Pani Józefa Owen, która jest inicjatorką tej szlachetnej akcji o języku polskim, prawdopodobnie uczyć go będzie, ponieważ dopytywała się o naszą metodę. Czy nie byłoby wesoło, żebyśmy otrzymali więcej takich miłych nowin? A więc, wy, studenci, którzy jeszcze o tem nie pomyśleliście, idźcie w ich ślady! Górą obywatele w East St. Louis! Nasze oczy są skierowane w Wasze strony! Jest to ten sam duch, co skruszył kajdany niewoli, nałożone nam przez Niemcy, Rosję i Austrję. Widzimy, że duch polskości u nas nie wygaśnie!

—T. Łagodziński.

BACZNOŚĆ KLUBY W MILWAUKEE, DETROIT, CLEVELAND I BUFFALO!

Ponieważ "Echo Młodzieży" idzie pod prasę w pierwszych dniach każdego miesiąca, przeto niezbędnem jest otrzymywanie materjału wiadomościowego z poszczególnych klubów najdalej do dnia 20-go poprzedzającego miesiąca. Prosimy więc usilnie o nadsyłanie do Redakcji "Echa Młodzieży," 1642 W. Division St., Chicago, Ill., wszelkich wiadomości z życia klubów pozamiejscowych, z kursów języka polskiego, z zebrań towarzyskich, zawodów sportowych, itp. na powyższy adres.

Prosimy również Kluby, do których wysłaliśmy numery grudniowe "Echa," o nadesłanie na ręce kasjerki należnej sumy za otrzymane egzemplarze. Nie zwlekajcie z uiszczeniem Waszego rachunku. Każda suma nadesłana pomoże nam w wydaniu następnego numeru.

POLSKI KLUB W CARL SCHURZ HIGH SCHOOL

W dniu 11-go grudnia, Polski Klub w Carl Schurz High School gościł p. Ewelinę Romerównę, która niedawno wróciła z Polski, gdzie studjowała przez dwa lata. Panna Romerówna opowiedziała nam wiele interesujących rzeczy o Polsce i pokazała nam piękne fotografje, zdjęte w czasie jej pobytu w Polsce.

Nader imponująco, w okazałym lokalu "Medinah Athletic Club," wypadła t. zw. "Splash Party"—zabawa basenowa—urządzona dn. 16-go grudnia, ub. r. Zebrało się na tę zabawę przeszło dwieście gości, sympatyków i członków. Program upiększały atrakcje, jako skoki pływackie, wyścigi, oraz taniec koleżanek Rusieckiej i Gielerak. Po programie puszczono się w tany. Przygrywała orkiestra klubowa. Powyższa afera była pod protektoratem pp. N. Szubczyńskich.

Obecnie klub przygotowuje widowisko pod kierownictwem p. Szubczyńskiej. Impreza ta przedstawi historję Polski od czasów pogańskich aż do dzisiejszych, a zostanie wystawiona w dniu 8-go kwietnia, 1934 r.

DZISIEJSZA POLSKA

Polska dzisiejsza, to kraj wspaniałych kontrastów. Szczególnie na wybrzeżach Wisły, najgłówniejszej arterji wodnej Polski, znajdują się niezliczone przykłady, gdzie na jednem wybrzeżu majestatycznie wznoszą się ruiny zamczysk, a po drugiej stronie miasta nawskroś nowoczesne. Mimowoli nasuwa się obraz przeszłości i obraz Polski nowoczesnej przy pracy.

Kraków, dawna stolica Polski, ruiny Czerwińska, Sandomierz, przepięknie położony Płock, to tylko cząstka bardzo mała dowodów wspaniałej przeszłości Polski. Natomiast Warszawa, Gdynia, Toruń, Bydgoszcz, Poznań, Lwów, to miasta w duchu nowoczesnym. To przykłady pracy Polski Niepodległej. Miasta te nie ustępują miastom europejskim, ani nawet amerykańskim, a nawet pod wielu względami przewyższają je. Każde z tych miast posiada nitylko śliczne parki, aleje, skwery, teatry, hotele, doskonałą komunikację kolejową i tramwajową, ale nawet to, co świadczy o postępie, a mianowicie lotniska. Codzień z tych miast wylatują samoloty pasażerskie do Wiednia, Moskwy, Budapesztu, Berlina, Pragi, Paryża, Londynu i wielu innych miast europejskich. Olbrzymie te samoloty są prowadzone wprawną ręką synów tych bohaterów, których duchy zdają się zamieszkiwać w tych zamczyskach. Niegdyś oni nieśli imię Polski, popisując się zręcznością i siłą na turniejach u obcych królów, przynosząc Polsce sławę i szacunek. Dziś ich synowie przelatują nad nimi, niosąc imię Polski do wszystkich państw Europy i potwierdzają, że Polska Odrodzona, to kraj pracy i postępu.

—Eugenjusz Pawłowski.

KLUB MŁODZIEŻY POLSKIEJ W LANE HIGH SCHOOL

Członkowie klubu interesują się postępami w nauce, robionemi przez polskich uczniów. Większość członków klubu nie pobiera polskiego języka, ale interesuje się życiem polskiego klubu. Na ostatniem posiedzeniu Eugenjusz Pawłowski wygłosił odczyt o literaturze polskiej i poetach polskich. Wymienił artystów i również opowiedział o starodawnej sztuce plastycznej. Po krótkim opisie o wypadkach w historji Polski, mówił o udziale Polaków w sporcie amerykańskim. Wymienił najbardziej znane nazwiska i porównał je ze sportowcami innych narodowości.

Po odczycie spędziliśmy resztę czasu na rozdaniu szpilek tym, którzy je zamówili; przedstawiają się one bardzo ładnie. Członkowie innych klubów interesują się działalnością naszego klubu.

Na następnem posiedzeniu odbędzie się debata. Temat (Proposition): "Posiedzenia Federacji mają być prowadzone w języku polskim." Strona potwierdzająca składa się z Alojzego Mazewskiego i Czesława Kupca, a przecząca z E. Pawłowskiego i Jana Zielińskiego. Sąd będzie się składał ze wszystkich obecnych członków.

Urzędnikami klubu są: Prezes, Zygmunt Metz; wice prezes, Eugenjusz Pawłowski; sekretarz, Alojzy Mażewski; skarbnik, Czesław Kupiec; marszałek, Józef Barys.

Członkowie klubu energicznie pracują i może w niedalekiej już przyszłości wykażą się jeszcze lepszymi rezultatami.

—A. Mażewski.

BYŁEM W POLSCE

Franciszek J. Dmuchowski

(Ciąg dalszy)



F. J. Dmuhcowski

W parku Woodrow Wilsona harcerze Związku Narodowego Polskiego złożyli wieniec u stóp pomnika Wilsona, wielkiego prezydenta Stanów Zjednoczonych. W tym parku odbyła się krajowa wystawa w roku 1929.

Dom Polaków Zagranicą był wybudowany w tymże parku, a Związek Narodowy Polski stał na czele szeregu ofiarodawców, którzy finansowo pomogli w ukończeniu tej budowy. Na sejmie organizacja ta uchwaliła i ofiarowała $25,000. Obecnie pozostaje na pamiątkę kawiarnia i kilka gmachów bardzo pięknych. Dom Polaków Zagranicą ma być przerobiony na szkołę medycyny.

Przy zwiedzaniu katedry byliśmy zaproszeni do mieszkania Arcybiskupa Prymasa Hlonda, który nas wszystkich pobłogosławił i życzył nam szczęśliwej dalszej podróży po Polsce i w drodze powrotnej do Ameryki. Przy sposobności, w drodze do hotelu zwiedziliśmy ratusz i księgarnię Św. Wojciecha.

Wieczorem kolację spożyliśmy w restauracji, gdzie przy muzyce wycieczkowicze zatańczyli i wesoło się zabawili. Dnia 20-go lipca wyruszyliśmy z Gdyni do Krakowa.

Przybywszy do Krakowa, do tej prastarej stolicy Państwa Polskiego, bardzo mile zostaliśmy przyjęci przez członków kursu krajoznawczego. Gdy zaszliśmy do Pawilonu na kolację, poprosiliśmy dyrygenta orkiestry, by dla nas odegrała ona Krakowiaka i Oberka. Młodzież wszystka rzuciła się w tany z takim zapałem i wesołością, że goście w Pawilonie zdziwieni byli i radzi, że my, młodzi, wychowani na obczyźnie, tak potrafimy tańczyć Oberka i Krakowiaka, i że na naszej rodzimej ziemi podtrzymujemy obyczaje naszych przodków, starając się naszą kulturę rozpowszechniać.

Następnego dnia zwiedziliśmy Kopiec Kościuszki, pamiątkowy dar Narodu Polskiego, wzniesiony bohaterowi Tadeuszowi Kościuszce, który walczył o wolność Polski i o niepodległość ludu amerykańskiego. Mogiła ta—Kopiec Kościuszki—jest dużo trwalsza od któregokolwiek pomnika, bo nigdy nie zardzewieje ani nie rozleci się w kawały. Mogiła ta przypomina i będzie podtrzymywać na wieki pamięć naszego partjoty, Tadeusza Kościuszki.

Kościół Najśw. Marji Panny (Marjacki) na rzut oka przedstawia tylko zwykłe mury z dawniejszych czasów, t. j. z z 1226 r., w którym była rozpoczęta budowa tego kościoła. Lecz wewnątrz cały kościół jest ozdobiony malowidłami Jana Matejki i upiększony wielkim ołtarzem, który jest arcydziełem Wita Stwosza. Zwrócono naszą uwagę na miejsce w kościele, gdzie Kościuszko przy ambonie przysięgał Polsce. Także na rynku jest pamiętny blok cementowy na którym są wyryte słowa:

"Na tem miejscu Tadeusz Kosciuszko przysięgał Narodowi."

O dwóch wieżach na kościele opowiadana jest sławna historyczna legenda. Smutek obejmuje człowieka, gdy usłyszy, że młodszy brat zamiast współpracować w zgodzie, tak źle postąpił wobec swego starszego brata. Legenda jest jak następuje:

"Obydwaj bracia ciągnęli losy z powodu, że były dwie wieże do budowy, a i jeden i drugi chciał większą wybudować. Starszemu przypadło zbudować większą wieżę. Starszy, będąc zdolniejszy i więcej przysposobiony do takiej pracy, ukończył budowę o wiele prędzej niż jego brat. Tak prędko i dobrze była wieża ukończona, że młodszy z zadrości zabił swego brata nożem. Dręczony wyrzutami sumienia, po krótkim czasie tym samym nożem przebił własne serce. Nóż ten na pamiątkę wisi na łańcuchu przed wejściem do Sukiennic.

Te prastare Sukiennice, które stoją od wieków, przypominają nam czasy, gdy Arabi przybywali do Krakowa sprzedawać swoje sukno, gdy Polska, pod panowaniem królów, toczyła bezustannie walki z nieprzyjaciółmi. Teraz w kraju naszym jest zgoda i spokój, chociaż grożą nam Niemcy odebraniem Pomorza. Ale dopóki nasz Naród Polski będzie miał wiarę w siebie i starał się zawsze o polskości, o polską mowę, o wszystko co się tyczy polskości—to nie zginie kraj nasz polski i zawsze będzie potężnem i silnem państwem.

W Sukiennicach porobiliśmy wszystkie sprawunki, bo mogliśmy się targować i za tanią cenę kupić co nam się spodobało. Podobały nam się bardzo arkady, ozdobione herbami każdego księstwa i województwa w Polsce.

Na drugiem piętrze Sukiennic znajduje się obecnie Muzeum Narodowe z różnemi rzeźbami i malowidłami sławnych artystów polskich. Na Rynku przed Sukiennicami stoi pomnik Adama Mickiewicza, ozdobiony figurami, które oznaczają: Poezję, Naród, Państwo i Sławę.

Przed Bibljoteką Jagiellońską stoi pomnik Mikołaja Kopernika, naszego wielkiego astronoma. Gmach Universytetu Jagiellońskiego jest bardzo duży. Zwiedziliśmy jedną klasę, która przedstawia typ większości klas w tym uniwersytecie. W klasie tej wiszą na ścianach obrazy Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Mościckiego, Ignacego Paderewskiego, obrazy bitew i wiele innych.

Na koniec zwiedziliśmy jeszcze w Wieliczce wielkie kopalnie soli.

(C. d. n.)

POMNIK ŻOŁNIERZA POLSKIEGO W GRUDZIĄDZU



Rycina przedstawia pomnik żołnierza polskiego w Grudziądzu, na terytorjum t. zw. "Korytarza Polskiego." Pomnik ten stoi na miejscu, gdzie dawniej stał pomnik cesarza Wilhelma. Pomnik wykonał rzeźbiarz Stanisław Sakowski.

NASZA KRONIKA

ŻYCZENIA NOWOROCZNE OD PROF. ST. GAŁĄZKI

Prof. St. Gałązka, nasz Doradca i szczery Przyjaciel, nadesłał redakcji "Echa Młodzieży" następujące życzenia z Cleveland:

"Powodzenia w pracy—życzy Komitetowi Redakcyjnemu—St. Gałązka."

Dziękujemy! Pragniemy również tą drogą przesłać Drogiemu Panu Profesorowi serdeczne życzenia noworoczne: zdrowia, wszelkiej pomyślności i dalszych owoców dodatniej pracy wśród młodzieży polskiej, tu zrodzonej.

WIEŚCI Z DETROIT, MICH.

Dnia 29-go października, 1933.

Praca nasza w organizacji postępuje naprzód. Pismo nasze, "Ścieżki Studenta," wyjdzie z druku w tym tygodniu. Opóźniliśmy wydanie dlatego, że nie mieliśmy dostatecznej ilości ogłoszeń.

Cieszy mnie, że mogę donieść, iż klub studencki wyższej szkoły Northeastern podejmuje się wysłać jednego studenta do Polski. Jestem pewny, że i inne kluby pójdą ich śladem. Dodać należy, że student T. Łopacki jest prezesem powyższego klubu.

Tak jak i w ubiegłym roku Federacja urządziła w adwencie długi cykl odczytów, mianowicie w dniach 3-go, 10-go, 17-go i 24-go grudnia, 1933.

Sylwester A. Czerwiński.

MIEJSCE POLSKI W ŚWIECIE

Z pewnością wszyscy wiemy, że Warszawa znajduje się w samem sercu Europy i jest stolicą państwa, które liczy przeszło trzydzieści dwa miljony mieszkańców na przestrzeni 338,000 kilometrów kwadratowych. Oprócz przestrzeni i ludności Polska zajmuje także wysokie miejsce ekonomiczne. Dziś Polska jest przedewszystkiem krajem rolniczym, ze względów naturalnych. Około 48% obszaru Polski jest doskonale do tego przystosowane. Polska zajmuje trzecie miejsce w świecie w produkcji zboża (Stany Zjednocz. piąte), która wynosi około sześć miljonów ton. Polska zajmuje trzecie miejsce pod względem produkcji ziemniaków, około 26,000,000 ton; także pierwszorzędne miejsca w produkcji owsa, jęczmienia, buraków, kukurydzy, grochu i chmielu.

Przemysł ciężki Polski znajduje się przedewszystkiem na Górnym Śląsku. Tam znajdują się najgłówniejsze przemysły metaliczne, pokłady węgla, cyny i azotu. Pokłady węgla, jedne z największych w świecie, znajdują się na tym właśnie polskim Górnym Śląsku, obliczone na 170 biljonów ton. Katowice i Huta Królewska to centrale przemysłu polskiego, bardzo podobne do Scranton lub Pittsburga, w Pennsylvanji.

Polski wywóz roczny wynosi około 12,000,000 ton. Polska wywozi przedewszystkiem węgiel, stal, żelazo, drzewo, cukier, zboże i nawozy sztuczne.

Gdynia i Gdańsk, oto dwa porty przez które kieruje się handel Polski z zagranicą. Tu przeładowuje się około jedenaście miljonów ton rocznie.

Kraje, z któremi Polska ma największe obroty handlowe, są następujące: Niemcy, Angla, Austrja, Czechosłowacja, Francja, Stany Zjednoczone, państwa Ameryki Południowej, Azja i Afryka.

—Eugenjusz Pawłowski.

ŻYCIE CZŁONKA ARMI LEŚNEJ (CIVILIAN CONSERVATION CORPS)

Napisał Ed. Kukliński.

Już od czerwca miałem chęć wstąpić do Armji Leśnej i gdy dowiedziałem się, że zapisują rekrutów, czemprędzej udałem się do głównego biura, gdzie dostałem aplikację, którą wypełniłem. Oddałem ją w czwartek, a w piątek udałem się do miasta, gdzie poddałem się egzaminacji przez lekarzy wojskowych. O wpół do pierwszej byłem już w drodze do koszar w Fort Sheridan.

O wpół do drugiej zajechaliśmy na miejsce, gdzie na nasze powitanie, jakby naumyślnie, zaczął padać deszcz. Czekaliśmy tak na deszczu z godzinę, a potem zaprowadzono nas do lekarzy, gdzie byliśmy znowu badani, tym razem dokładnie. Wreszcie dostaliśmy pierwszy zastrzyk przeciwko zarazom i chorobom. Będą jeszcze dwa zastrzyki, ale to nastąpi później.

Pierwsza nasza noc była męczarnią. Byliśmy przemoczeni; przed wieczorem zrobiło się jeszcze zimniej, a spać trzeba było w namiotach. Za dwa dni dostaliśmy ubranie i ciepłą bieliznę.

Niecałe dwa tygodnie po wstąpieniu do koszar odbyła się generalna inspekcja, a na drugi dzień, to jest w środę, ósmego listopada, udaliśmy się w podróż do stanu Washington, gdzie będziemy zakwaterowani przez sześć miesięcy, z zapłatą trzydziestu dolarów miesięcznie.

Podróż pociągiem przez Stany Zjedn.

Wybraliśmy się w drogę ósmego listopada, o godzinie drugiej po południu. Przed wieczorem wyjechaliśmy ze stanu Wisconsin, a o północy pociąg nasz przystanął w St. Paul, Minn. Przejazd przez stan Wisconsin był interesujący. W Milwaukee przejeżdżaliśmy przez piękne ogrody i laguny, urządzone nad jeziorem Michigan. O Minnesocie nie mogę pisać, bo przejeżdżaliśmy przez ten stan w nocy.

Następnie był stan North Dakota. Był to drugi dzień naszej podróży: Przed południem pociąg przystanął w małem miasteczku, Fargo. Ponieważ byliśmy ubrani w regularnych ubraniach wojskowych, tak zwanych "khaki," a było nas około pięć set na tym pociągu, ludność tegoż miasteczka przestraszyła się, myśląc, że rząd Stanów Zjednoczonych znów mobilizuje wojsko do nowej wojny.

W nocy przejechaliśmy przez stan Idaho. W piątek, 10-go listopada, trzeci dzień naszej podróży, o dziewiątej rano, byliśmy u stóp "Gór Skalistych" (Rockies) w stanie Montana. Z daleka, góry te, pokryte śniegiem, podobne są do chmur. W nich są najpiękniejsze widoki. Góry unoszą się po obydwu stronach kolei; wodospady, z samych szczytów gór, spadają z wielkim szumem w dół; drzewa iglaste, przeważnie sosny, pokrywają ziemię zieleną. Pociąg pędzi dalej, kręcąc się między górami, czasem nisko, a czasem nad wysoką przepaścią. Przez pięćdziesiąt pięć mil pędziliśmy 4,500 stóp nad wysoką przepaścią.

Nad ranem, w sobotę, jedenastego listopada, wjeżdżamy do stanu Washington. Jesteśmy przy końcu naszej podróży. Kwadrans po dziesiątej wjeżdżamy do stacji w Vancouver, gdzie wsiadamy w wojskowe samochody ciężarowe, które nas zawiozą wprost do koszar.

(C. d. n.)

W następnym numerze: "Przyjazd do koszar w Vancouver."

CZY WIECIE, ŻE

—Polska cała i Polonja w Ameryce obchodziły w dniu 11-go listopada 15-tą rocznicę niepodległości.

—trzy lata temu Ameryka wydała znaczek K. Pułaskiego.

—Janusz Kusociński, zwycięzca w Olimpjadzie w Los Angeles, jest najszybszym biegaczem w świecie.

—redaktorka "Ekonomji Domowej" w Chicago Tribune umieściła dwa polskie przepisy kuchenne w dobrej polszczyźnie. Umieszczone były: "Leniwe pierogi" i "Czarnina."

—Zygmunt Metz jest prezesem polskiego klubu w Lane Technical High School.

—Eugenjusz Pawłowski, wice prezes polskiego klubu w Lane, jest prezesem klubu niemieckiego.

—Stanisław Czajkowski, polski uczeń, jest prezesem klubu francuskiego.

—w uniwersytecie Notre Dame, w Whiteman Art Gallery, umieszczony jest obraz Malczewskiego, "Death of the Polish Exile."

—prosimy was, abyście przysyłali nam wiadomości o waszych klubach i o postępach w nauce języka polskiego.

—cena za "Echo Młodzieży" podwyższona została do trzech centów.

—w ostatniem obserwowaniu zaćmienia słońca polscy astronomowie wybili się na pierwsze miejsce.

—wynalazcą filmu dźwiękowego (talkies) jest polak Edward Łasiński.

—na polu sztuk pięknych od szeregu lat Polska zajmuje pierwsze miejsce.

—w lotnictwie Polacy zdobyli szereg rekordów światowych.

—inżynier Wojciechowski wynalazł sposób wyświetlania filmu w jasny dzień.

—Związek Narodowy Polski wręczył $1,000.00 uniwersytetowi Northwestern w Chicago, Ill., na zapoczątkowanie wykładów języka polskiego.

—w Detroit, Mich., wychodzi nowe nader interesujące pisemko "Ścieżki Studenta."

ROZPOWSZECHNIANIE SIĘ "ECHA MŁODZIEŻY"

"Echo Młodzieży," pismo polskie, wychodzące staraniem studentów polskich, uczących się języka polskiego w t. zw. "High Schools," czyli szkołach wyższych, istnieje zaledwie rok, ale tak szybko rozpowszechniło się, że czytają je niemal wszyscy studenci polscy tychże uczelni, nietylko w Chicago, ale i w sześciu innych stanach. W tym roku do listy naszych czytelników dołączyliśmy Związek Polaków z Kanady. Jest to zaiste radosnem dla redakcji "Echa Młodzieży," więc dziękujemy za poparcie w zeszłym roku i prosimy o nie i w tym roku. Dążymy do tego, aby nasze "Echo" coraz dalej dotarło. Gdy pismo jest czytane przez szerokie masy, zapewne musi być dobrem pismem.

MIESIĘCZNY PRZEGLĄD SPORTU

Pisze C. J. Kupiec.

Polacy—A Zawody Szermiercze o Mistrzowstwo Europy.

W czerwcu roku przyszłego odbędą się w Warszawie zawody szermiercze o mistrzowstwo Europy.

Już obecnie kapitan Polskiego Związku Szermierczego wyznaczył grupę przygotowawczą, do której weszli: Szabla—Papec, Nych, Segda, Friedrich, Suski, Dochowski, Alamowicz, Kozłowski, Huszcza, Mirecki, Kuźniecki, Bachman, Parecki, Tichy, Serafin, Kozinierowicz.

Szpada — wybrano jedenastu zawodników, a wśród tych są: Szampoliński, Zachelski, Matłyszko, Szopenko, Franz, Brejniak, Kletan, Krzyżanowski i inni.

Floret — narazie wybrano Urbanicza i Zaczyka. Dla wyłonienia polskiej reprezentacji, tak w Kategorji indywidualnej, jak i zespołowej (po czterech zawodników) zorganizowane zostaną cztery imprezy eliminacyjne, a mianowicie w lutym, marcu, kwietniu i maju.

Zarząd PZS wyłonił już szereg komisyj, które mają za zadanie opracowanie organizacji mistrzostw Europy w najdrobniejszych szczegółach.

W porozumieniach z Międzynarodową Federacją Szermierczą wymieniony już został komitet techniczny w skład którego weszli: Lacroix (Francja), Anselmi (Włochy) i Zubrzycki (Polska.)

Powodzenie Szczerbickiego w Lipsku

Od pięciu tygodni walczy w Lipsku, w międzynarodowym turnieju zapaśniczym o mistrzowstwo Europy znany zapaśnik warszawski, Szczerbicki, który, dzięki swej wspaniałej technice zdobył sympatję publiczności.

Każdy występ naszego rodaka gromadzi tłumy publiczności. Dotychczas pokonał on takich przeciwników, jak: Węgier Motyka, Bawarczyk Vogtman, Estończyk Bauer, Jugosławianin Kopp, i t. d. Z mistrzem świata, amerykańskim murzynem Thompsonem uzyskał nasz rodak wynik remisowy.

Dzienniki lipskie wróżą Szczerbickiemu piękną przyszłość w zapaśnictwie.

Jarosz

Nasz słynny rodak Jarosz ma wiele trudności z doprowadzeniem do skutku spotkania o bokserskie mistrzowstwo świata z W. Dundee. Sprawa ta przedstawia się jakoś niejasno.

Jak wiadomo, Jarosz dwukrotnie pokonał Dundee'a i miał stanąć 17-go listopada do walki o tytuł z Brouillardem. Tymczasem Brouillard spotkał się bezpośrednio z Dundee'm, z pominięciem polskiego pięściarza, przegrał i oddał tytuł Dundee'mu, a teraz pewnie Dundee nie chce słuchać o spotkaniu się po raz trzeci ze swym pogromcą.

Jarosz ogłosił, że o ile Dundee nie stanie z nim do walki, pojedzie do Francji, aby spotkać się wprost z Marcelem Thelim.

Pajkowski Zdobywa Szampjonat Tenisu

New York, 1-go stycznia.—Franciszek A. Pajkowski z Milwaukee, siedemnastoletni as tenisu i szampjon krajowy tej gry na polu gliniastem (clay court), zdobył tu drugi szampjonat krajowy w tenisie dla junjorów (National Indoor Junior Tennis Championship). W spotkaniu tem Pajkowski zadał porażkę Gilbertowi A. Huntowi z Washington, D. C. w finałach.

Pajkowski zwyciężył Hunta 4-6, 6-3, 7-5, po trzech doskonałych grach, w których Hunt walczył zawzięcie, lecz bezskutecznie, a Polak wyszedł zwycięsko dzięki błyskawicznym uderzeniom i niebywałej bystrości.

W zdobywaniu zwycięstwa nasz własny szampjon okazywał znajomość gry. Hunt również wykazał niepoślednie zdolności w t. zw. "serve", ale Pajkowski nie stracił kontroli meczu i grał z większą odwagą, niż w meczach przed-finałowych.

W meczu tym Pajkowski konkurował na rzecz Lawrenceville School, N. J., gdzie przygotowuje się na dalsze nauki do uniwersytetu Princeton.

Maliński Zdobywa Trzy Nagrody

Wilkes Barre, Pa.—W czasie rozdawania nagród w Pennsylvania Military College zdobył kadet Franciszek Maliński trzy odznaczenia. Komendant zakładu, pułkownik F. Hyatt, wręczył naszemu młodemu rodakowi medal Hyatta, za najwyższe stopnie, uzyskane we wszystkich przedmiotach, dalej odznakę "Red Honor Bar," za najlepsze ćwiczenia wojskowe i pięćdziesiąt dolarów jako nagrodę za najlepsze wyniki w studjach języków obcych. Maliński znany jest pozatem jako doskonały sportowiec w dziale piłki nożnej.

POLSKA W SPORCIE

Tak jak Polska wysuwa się coraz bardziej na scenie spraw polityczno-ekonomicznych, tak i polscy gracze odznaczają się w szeregach tak zawodowych, jak i amatorskich sportowych. Co rok liczba polskich gwiazd zwiększa się i co rok stają się oni głośniejsi. W Ameryce wielką liczbę polskich graczy można zawdzięczyć organizującemu się wychodztwu naszemu w towarzystwa, jak Związek Narodowy Polski i inne, których nie podobna tu wszystkich wymienić.

A teraz co do poszczególnych tych gwiazd polskich, należących do znanych polskich i amerykańskich drużyn.

Najprzód weźmy pod rozwagę piłkę nożną. Jest w Polsce bardzo dobrze znana drużyna piłki nożnej pod nazwą "Wisła." Ta jedenastka mierzyła się z rozmaitemi obconarodowemi jedenastkami i skończyła swój sezon wyśmienicie, pokonawszy wszystkich swych przeciwników. Jest ona teraz jedną z nasławniejszych jedenastek międzynarodowych.

W Ameryce zaś mamy w drużynach amerykańskich tak sławnych Polaków, jak: Dankowski, z uniwersytetu Fordham oraz znany nam wszystkim dobrze Nagurski, który dawniej grał w uniwersytecie Minnesota, a teraz należy do jedenastki zawodowej, bardzo sławnej w grze piłki nożnej, "The Chicago Bears," i wielu innych.

Mamy także bardzo znanych łyżwiarzy z Polski, którzy się znakomicie odznaczyli w hokeju na lodzie. Rok temu przyjechała z Polski amatorska drużyna hokejowa i grała z drużynami amerykańskich uniwersytetów. Zdobyła ona sobie wielkie uznanie u miłośników sportu łyżwiarskiego.

Teraz weźmy golf. Jeszcze jeden sport, w którym celuje Polak. Mamy bowiem Kurzyńskiego, który w tym roku wybił się na pierwsze miejsce w tej dziedzinie sportu. W tennisie mamy Polaka Parkera, gracza, którego wszyscy miłośnicy tej gry dobrze znają. Parker, jak wiemy, grał z wielu szampjonami z którymi odnosił takie zwycięstwa, że otrzymał miejsce pomiędzy najlepszymi graczami tennisa w Ameryce. W dziedzinie gry bilardowej mamy Tabierskiego, gracza pierwszej klasy. Niedawno temu pobił on wybitnego bilardzistę Greenleafa i jest obecnie na czele tych, którzy starają się o zdobycie szampjonatu bilardowego.

W zakresie lekko-atletycznym mamy nietylko mężczyzn, ale i kobiety, jak Stasię Walasiewiczównę (Stella Walsh), która niedawno temu zdobyła szampjonat kobiecy na dziesiątej Olimpjadzie, urządzonej w Stanach Zjednoczonych.

W grze piłki metowej mamy graczy, którymi możemy szczerze się pochwalić. Mamy w lidze narodowej (National League) Pietrowskiego (Piet). Jest on Polakiem z Chicago. Mamy także Komorowskiego (Comorosky). Obaj ci gracze należą do drużyny z Pittsburgh, Pa. pod nazwą "Pirates." W lidze amerykańskiej (American League) mamy Szymańskiego (Simmons), jednego z najsłynniejszych i najlepszych graczy piłki metowej. Obecnie gra on z drużyną Białych Skarpetkarzy Chicagoskich (Chicago White Sox).

O Młodzieży Polska, chcąc pisać o wszystkich tych gwiazdach, musiałbym zapisać całe to nasze pismo, "Echo Młodzieży." Widzimy więc, że Polska ma wiele gwiazd nietylko w amerykańskim, ale i w międzynarodowym sporcie. Więc i wy, którzy macie pociąg do jakiegokolwiek sportu, dobijajcie się, aż wybijecie się do szczytu. Pokażcie światu, że Polska miała, ma i zawsze mieć będzie krew dziarską, płynącą w żyłach jej synów i córek, z których jest i może być dumną.

—Franciszek Sulewski.

"DWAJ RADZIWIŁŁOWIE"

Polscy studenci w szkole wyższej "Tuley," znowu przygotowują nową sztukę pod tytułem "Dwaj Radziwiłłowie" pióra A. Bielcikowskiego. W sztuce tej występuje wielu polskich studentów, którzy grali w zeszłorocznej sztuce "Gwałtu co się dzieje." Ci, którzy ubawili się doskonale na zeszłorocznej zabawie, jeszcze lepiej się ubawią na tegorocznej zabawie.

Sztuką dyryguje p. M. Wagner, który zeszłoroczną sztuką także dyrygował. Asystuje mu p. A. Budzik. Dalszemi przygotowaniami zajmuje się nasza nauczycielka, p. Zenobja W. Wolsan. Główne role w sztuce grają następujący studenci: Władysław Jagiełło, Julja Frankowska, Kazimierz Rossoliński, Helena Szczecka, Alfred Boguciński, Bogumiła Bednarczyk, Franciszek Sulewski, Halina Pucińska, Edwin Andrews i Adela Juraszek.

Bilety można nabyć u członków Klubu Polskiego w Tuley High School, także od zarządów następujących klubów: Lane High School, Schurz High School, i także Echa Młodzieży. Cena biletu 35c. Sztuka odegrana będzie w niedzielę, dnia 4-go lutego, w sali Związku Polek, 1309 N. Ashland Ave. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Po sztuce odbędzie się zabawa taneczna. Prosimy wszystkich o liczne przybycie.

Chcemy podzielić się ze studentami bardzo miłą nowiną. Oto klub nasz otrzymał od Związku Narodowego Polskiego z Wydziału Oświaty sporą liczbę książek do naszej bibljoteki i $15.00 w gotówce na zakupienie więcej książek. Studenci i studentki składają serdeczne podziękowanie Wydziałowi Oświaty przy Związku Narodowym Polskim.

—Franciszek Sulewski,
Wice prezes Polskiego Klubu
w Tuley H. S.

W ZJEŹDZIE STOW. POLSKICH AKADEMIKÓW WZIĘŁO UDZIAŁ 17-CIE ORGANIZACYJ

W dniu 27—28-go grudnia, 1933, odbył się w Pittsburgu szósty zjazd walny Stowarzyszenia Studentów Polskich w Ameryce. Na zjazd przybyły delegacje studenckie z większych miast amerykańskich. W obradach brali nadto udział wybitni goście — Konsulowie z Pittsburga, New Yorku i Chicago, oraz przedstawiciele akademików z Polski, kol. Ponikowski i Scacegbino.

Obrady toczyły się w sali Hotelu Fort Pitt. Otworzył je prezes Tadeusz Trzyna.

Z raportu złożonego przez komisję mandatów okazało się, że w zjeździe wzięło udział 17-cie organizacyj studenckich.

Sprawozdania wszystkich urzędników starego zarządu przyjęto bez zmian i wyrażono zarządowi uznanie za pracę.

Z raportów pokazuje się, że Stow. Studentów Polskich w Ameryce nawiązało liczne kontakty z uniwersytetami amerykańskimi i zagranicznymi.

Z raportu komisji stypendjów wynika, że w zeszłym roku dano stypendja pięciu akademikom polskim, a otrzymali je Franciszek Kamiarz z Detroit, H. Lewandowski z Baltimore, H. Węgrocki z New Yorku, Helena Sadowska z Chicago i Florjan Lewno z Montana.

Ze sprawozdania komitetu wydawniczego okazało się, że czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie opłaciło się o tyle, że nie zrobiono żadnego długu, ale też nie było żadnego dochodu. W ub. roku ukazały się cztery numery.

Prezesem na rok 1934-5 obrany został jednogłośnie p. Marjan Grochal, sekretarzem prot. p. Wojciech Białek, sekr. koresp. p. Leon Gutowski, a p. Kazimiera Benjeska skarbniczką P. S. A.

Uchwalono, że następny zjazd Stowarzyszenia odbędzie się w pierwszym dystrykcie, najprawdopodobniej w Buffalo.

POLSKA A OCHRONA PRACY ROBOTNIKA

Wszyscy robotnicy w Polsce są ubezpieczeni od chorób, bezwładności, wypadków, śmierci, jak również bezrobocia.

Asekuracyjna kasa robotników dostarcza im pomocy lekarskiej darmo. Prawo macierzyńskiej opieki daje kobietom, które pracują, dwunasto tygodniowe wakacje.

Jeżeli jaki zakład zatrudnia więcej niż sto osób, musi trzymać pielęgniarkę dla niemowląt. Matkom, które pracują w tych zakładach, wolno jest wziąć dwie i pół godziny czasu na karmienie swych dzieci.

Polska jest drugą po Danji pod względem ochrony pracy.

KOCHAJMY NASZĄ MOWĘ

Mowa ludzka, to jak stary, tajemniczy, wielki bór, pełen życia, pełen śpiewów głośnych, wesołych i strasznych, nie znanych szeptów, pełen wesela i smutku. Są w mowie ludzkiej wyrazy mocne i wielkie jak dęby, które do niebios się wznoszą, wyrazy ponure, wyrazy, które dzwonią jak skowronek w błękitach wiosennego poranka, lub syczą jak żmija jadowita, lub skarżą się jak jęk.

Patrzcie jak to ogromnie ciekawe! Niektóre wyrazy samem brzmieniem swem naśladują to, co wyrażają: naprzykład: syk, grzmot, burza, świst, huk, zorza.

Wsłuchujmy się z miłością w mowę naszą i starajmy się ją jak najpiękniej i najszlachetniej używać.

Błąd w mowie, to jak plama tłusta i brzydka na fotografji matki, którą kochasz. To jak niestarannie przyszyta łata na ubraniu, w którem idziesz w gościnę. Źle mówić lub pisać—to znaczy krzywdzić swoją mowę i tych wszystkich, którzy ją z taką czcią budowali.

—Adela Książkiewicz,
Tuley High School.

NOWY TRIUMF!

Po licznych zabiegach naszej nauczycielki, Drowej W. Szubczyńskiej i energicznych żądaniach naszych studentów polskich, p. W. F. Slocum, pryncypał szkoły Carl Schurz zgodził się na otwarcie wyższego kursu języka polskiego. Dwuletni kurs, rozpoczęty w naszej szkole dwa lata temu, jest teraz o rok przedłużony. Mamy teraz trzyletni kurs, a n a d z i e j ę czteroletniego w niedalekiej przyszłości. Będzie to jeszcze kosztowało nas dużo pracy, bo władze spełniają nasze żądania bardzo powoli. Jednak zamierzamy nie zaprzestać zabiegów, aż postawimy nasz język polski na równi z francuskim, łacińskim i innymi.

Apelujemy do tych, którzy uczęszczają do uniwersytetów, ażeby tam się domagali języka polskiego, bo wtenczas wszystkie te trudności w wyższych szkołach będą usunięte i język polski zaprowadzony zostanie jako czteroletni kurs w każdej wyższej szkole. Nie będą wtenczas nasi pryncypałowie nas zniechęcać, strasząc, że będziemy mieli trudności z kredytami polskiemi na uniwersytetach. Dalej bracia, nie opuszczajmy oręża!

—Rudolf Swaljug.

OGŁOSZENIA POPŁACAJĄ!